

Ziemia chełmińska w XIII wieku

Władysław Goliński

Ustka. 2017

Spis treści

Požogi wojenne i zagospodarowywanie w XIII wieku ziemi chełmińskiej.....	3
Krzyżacy.....	3
Dokumenty „określające” własność ziemi chełmińskiej w średniowieczu.....	3
Działania wojenne w ziemi chełmińskiej i pograniczu w XIII wieku.....	4
Kościół w ziemi chełmińskiej, diecezja chełmińska.....	8
Budowa państwa krzyżackiego- ziemia chełmińska.....	9

Požogi wojenne i zagospodarowywanie w XIII wieku ziemi chełmińskiej

Ziemią Chełmińską nazywano od początku XIII wieku obszar między rzekami Drwęcą, Wisłą i Osą. Jego granica wschodnia biegła linią rzeki Lutryny. Od drugiej połowy XIII wieku do Ziemi Chełmińskiej zaliczać zaczęto także tzw. Ziemię Lubawską. Również obszar na prawym brzegu Osy wokół miasteczka Łasina został zaliczony do Ziemi Chełmińskiej. W roku 1317 przyłączono do niej także małą Ziemię Michałowską, położoną naprzeciw Brodnicy na Lewym brzegu Drwęcy.¹

Krzyżacy

Zakon niemiecki przy szpitalu Najświętszej Marii Panny w Jerozolimie został powołany do życia po to, aby jako instytucja opiekował się pielgrzymami udającymi się w okresie wypraw krzyżowych do grobu Chrystusa w Jerozolimie lub wojownikami, którzy bronili królestwa krzyżowego w Palestynie przed napadami muzułmanów i saracenów. Dopiero z czasem, za przykładem innych ówczesnych zakonów krzyżowych, jak joannici i templariusze, zakon krzyżacki włączył do posług szpitalnych i opiekuńczych również czynności rycerskie. Te drugie wnet wysunęły się na czoło, spychając w cień obowiązki szpitalne. Została jednak podstawowa sprzeczność między zadawaniem ran a ich leczeniem; ta działalność ambiwalentna wracała później w toku dalszych dziejów Zakonu, i jako zarzut, i jako usprawiedliwienie.²

Książę mazowiecki Konrad sprowadził Krzyżaków celem obrony granic swego księstwa przed atakami Prusów, Jaćwięgów i Litwinów, a także w cichej nadziei, że przy ich pomocy zdoła opanować najbardziej zagrażające jego księstwu plemiona pruskie. Tymczasem Zakon nie tylko zajął Prusy dla siebie, lecz także korzystając z pomyślnej koniunktury, zagarnął Pomorze Gdańskie; w ciągu XIV w. nie skrywał się ze swymi zamiarami zawłaszczenia dalszych ziem polskich i litewskich. Rozpętał w ten sposób długoletni konflikt z Polską i Litwą. Wszystko to ostatecznie skończyło się sekularyzacją, tj. likwidacją zakonnego państwa krzyżackiego w Prusach (1525), a później także w Inflantach (1561).³

Dokumenty „określające” własność ziemi chełmińskiej w średniowieczu

Jeszcze przed rokiem 1222 został obdarowany Chrystian- biskup misyjny Prus poniżej wymienionymi dobrami ziemskimi wg zapisu w starych dokumentach: [...]...Książę Konrad mazowiecki darował mu (Chrystianowi- biskupowi misyjnemu Prus), może nie od razu ale na pewno między r. 1217 a 1223, następujące majątki w ziemi chełmińskiej: Kolno, Mirakowo, Czarze i Bolimin, grody Grudziądz, Wapcz i Pokrzywno, i posiadłości Wieldzadz, Gzin i Płutowo — Colno videlicet, Mirche, Charnese et Bolemino, necnon castra Gruzenz, Wabsk et Copriwen, ac possessiones Velsaz scilicet Kisin et Plot⁴....[...] Więć nie wspomniano tu o takich grodach jak Łoza (Łoża) czy Kałdus. Milczenie o Chełmży, w której już z pewnością jest parafia katolicka i z pewnością jest wybudowana z cegły fara, świadczy o nieistnieniu wtedy tam stolicy biskupiej Chrystiana. Stolicą diecezji ma się stać Chełmża dopiero w 1251 r.

[...] Dokument przekazania ziemi chełmińskiej przez Konrada Mazowieckiego na rzecz biskupa Pruskiego Chrystiana został sporządzony w 1222 roku. Na tej podstawie sporządzono w 1223 roku dokument przekazania darowizny Chrystiana na rzecz Krzyżaków. Poniżej zamieszczam

¹ Marian Biskup, ZIEMIA CHEŁMIŃSKA W PRZESZŁOŚCI, TNT TORUŃ, 1961, str. VI

² M. Biskup i G. Labuda; DZIEJE ZAKONU KRZYŻACKIEGO W PRUSACH; str. 9

³ M. Biskup i G. Labuda; op. cit.; str. 12

⁴ Pommerellisches Urkundenbuch, 33.

opinię Stanisława Kujota na temat prawdziwości samych dokumentów.[...] Atoli z roku poprzedniego 1222 zachowały się odpisy obszernego dokumentu ugody zawartej w Łowiczu między biskupem pruskim a księciem Konradem. Treść ich taka, »że biskup pozwala zebranyemu właśnie krzyżowcom pod wodzą Henryka śląskiego i biskupów z Wrocławia i Lubusza odbudować spustoszony gród w Chełmnie, zanim by się do Prus posunęli. Za to pozwolenie daje Konrad biskupowi pruskiemu 23 niegdyś istniejące grody. Nadto darował księżę temu biskupowi sto wsi i posiadłości z przynależnościami, na tem samym prawie, co rzeczzone grody, z których już obecnie przekazuje mu 6 imiennie nazwanych, oraz wszystkie wsi, które komes Żyro pod Chełmnem posiadał, a jest ich 26 po imieniu wyliczonych; dalej dobra książęce pod Łożą czyli Chełmżą z ich przynależnościami, tudzież wszystkie wsi książęce na około lasu grutskiego wraz z tymże lasem i wszystkie lepsze wsi i dobra książęce z przyległościami aż do liczby stu z wszelką wolnością. Prócz tego podarował księżę biskupowi wszystką ziemię, co do której zachodził spór pomiędzy nim a Prusakami«.

Otóż i cała darowizna. Jest tego aż nadto, nieledwie dokładny spis miejscowości z ziemi chełmińskiej! Różnica między tym dokumentem a potwierdzeniem Honoryusza III z r. 1223 niezmierna! Oczywiście, że papież miał przed sobą inny dokument, a inny tu się przechował. Ale ten przechowany nie jest oryginałem, lecz tylko powtórzeniem, a przechował się w czterech egzemplarzach. Podstawą ich był oryginał ułożony dla prawdziwej darowizny Konrada, lecz tego nie znamy. Cel falsyfikatu widoczny: Krzyżacy potrzebowali go, aby przed kimbyś wykazać, że jeżeli księżę mazowiecki i biskup płocki w spustoszonej, bezludnej i bezbronnej ziemi chełmińskiej w początku XIII wieku jeszcze jakieś prawa mieli, to zrzekli się ich mocą tego właśnie dokumentu w ręce Chrystyana, ten zaś odstąpił r. 1231 wszystkich praw swoich, oprócz czysto biskupich, na rzecz zakonu niemieckiego, a zatem byli Krzyżacy według prawa i słuszności właścicielami ziemi chełmińskiej. [...] ⁵

Tymczasem kuria papieska nie dała się zwieść rzekomemu nadaniu Prus przez księcia Konrada. W swej bulli z dnia 3 sierpnia 1234 r. papież Grzegorz przyjął do zatwierdzającej wiadomości fakt nadania przez księcia Konrada — tym razem — nie grodu, lecz „ziemi zwanej chełmińską” jako zamieszkałej od prastarych czasów przez chrześcijan, natomiast co się tyczy Prus, to fakt ich nadania przez Konrada został pominięty całkowitym milczeniem. Papież, przyjąwszy do wiadomości, że Krzyżacy po objęciu ziemi chełmińskiej zdołali rozciągnąć panowanie chrześcijańskie na część Prus, postanowił celem zachęcenia Zakonu do dalszych wysiłków wziąć ową podbitą część Prus „pod jurysdykcję i na własność św. Piotra” i równocześnie przekazać ją Zakonowi na wieczne posiadanie, tak aby ziemia ta odtąd nie podlegała już jakiegokolwiek innej władzy; to samo miało się stać z pozostałą częścią Prus, gdy zostanie ona w przyszłości podbita przez Krzyżaków. ⁶

Jest zatem w interesie Krzyżaków pomniejszać wartość ziemi chełmińskiej, myślę o tej z czasu jej objęcia, bo przecież większe będą ich dokonania jeśli opiszą w dokumentach fikcyjną odbudowę ze zgliszcz całej krainy i stworzeniu w tym miejscu krainy spokojnej i bogatej, zakwitłej pod ich rządami.

Działania wojenne w ziemi chełmińskiej i pograniczu w XIII wieku

[...] Ale powoływanie się na przytoczone pismo papieskie z 14 lutego 1217 r. jest rzekome; naprawdę ów zatrważający opis grabieży i pustoszeń pruskich wzięty jest z kroniki ziemi pruskiej, napisanej r. 1326, zatem sto lat po mniemanych zdarzeniach, przez członka Zakonu krzyżackiego Piotra z Duisburga i z wyraźną tendencją panegiryczną...[...] ⁷

⁵ Stanisław Kujot; KTO ZAŁOŻYŁ PARAFIE W DZISIEJSZEJ DIECEZYI CHEŁMIŃSKIEJ? (Z MAPĄ) CZĘŚĆ DRUGA, NAKŁADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU, TORUŃ- 1904, str. 19, 20

⁶ M. Biskup i G. Labuda; op. cit.; str. 127

⁷ S. Kujot; Dzieje Prus Królewskich, cz. I, str. 459

Wróćmy jednak do Chrystiana samego i do jego pracy misyjnej. Wbrew tak dobrze rokującemu początkowi nie przeznaczył los biskupowi pruskiemu szczęśliwego dokończenia podjętej misji. Przeszkodziły temu dalsze wypadki w ziemi pruskiej. Poganie bowiem tamtejsi zdaje się, że znienawidzili biskupa. Z tą samą nienawiścią odnosili się do nawróconych swoich braci, a może też poczęli się obawiać jeżeli nie polskich, to pomorskich sąsiadów. Rzucali się tedy na ochrzczonych braci swoich i nie dawali misjonarzom ani do nich ani do siebie przystępu, a nadto najechali, jak mówią to dokumenty, po kilkakroć Pomorze Gdańskie, szczególnie r. 1224 okolicę Oliwy i Żukowa, zabijając tu pięć zakonnic, a tam cały konwent. Rocznikarstwo polskie ani kroniki nic nam o tej zmianie i o zbrojnej pomocy dla Chrystiana i chrześcijan jego nie donoszą, tylko szereg bulli Honorjusza III papieża dowodzi, że nastąpiły tu wojenne czasy. Więc 1218 roku zakazuje papież dowozu żelaza i soli do pogan, znowu zwalnia od wojen krzyżowych w Palestynie, każe do Prus się udawać. W roku 1221 napomina on krzyżowców w Prusach, żeby się zbytnio zwycięstwem nie obnosili, tylko jeńców biskupowi oddali, aby ten ich do chrztu przysposobił. Z przypadkowych wzmianek w dokumentach dowiadujemy się też o wyprawach krzyżowych książąt polskich z r. 1222 i 1223. Ale nie ma żadnej pewności, by wojska te do samych Prus były wtargnęły, a tym bardziej, by przeciw poganom czegoś mogły dokazać. Prawdopodobnie skutku z tych wypraw nie było wcale, a poganie zawładnęły całym obszarem misyjnym. W roku 1226 osadziło się czterech panów pruskich nawet w ziemi chełmińskiej i zajęły okolicę nad Wisłą.⁸

Biskup Chrystian zawsze uchodził w oczach Krzyżaków za niebezpiecznego wroga. Tymczasem szło jeszcze o poskromienie Prusów; bo zrazu Krzyżacy osadzili się w Nieszawie — Vogelsang — i stąd nagabywali ich bez skutku. Na wiosnę r. 1231 obwarowali się wreszcie na prawym brzegu Wisły w Starym Toruniu. W krótkim czasie zdobyli za pomocą posiłków grody przez Prusów zajęte w dzisiejszym Starogrodzie pod Chełmnem, a pod Toruniem w Rogowie i trzeci pewnie w Pigrzy, w każdym razie blisko Bierzgłowa. Tegoż roku założyli też pierwsze miasto swoje, Toruń, w następnym zaś Chełmno.

Najeźdźnikami sąsiedniego Mazowsza i Pomorza byli Pomezzańcy z okolicy Kiszporka i Prabut aż po Łasin na południe, i ku Świeżej Zatoce na północ. Aby ich poskromić, wystawili Krzyżacy r. 1233 na pograniczu własnej ich ziemi nowy gród Kwidzyn, a w sierpniu lub wrześniu tegoż roku pobili ich za pomocą książąt polskich i pomorskiego Świętopełka nad rzeczką Dzierzgonią (Sorge). W następnym roku 1234 wystawili gród w Radzynie, u wyjścia z pogranicznego lasu, który się stąd pod Płowęż i pod Wąbrzeźno ciągnął. Widać, że warownia nie tyle od Pomezzańców jak od dalszych szczepów, Pogórczan, Natangów i Bartów koło Barsztyna (Bartenstein) bronić miała. Dalej jeszcze na wschód byli Sudowianie, którzy na południu całe województwo podlaskie zajmowali. Zwano ich tam Jadźwingami.⁹

Nie wiadomo, kto i w jakich okolicznościach rozpoczął działania wojenne; niepewna też jest ich chronologia. W każdym razie już jesienią 1242 r. Świętopełk wpadł do ziemi chełmińskiej i zapędził się aż pod Toruń. W grudniu 1242 r. Krzyżacy zajęli Sartowice, wywożąc stąd do Chełmna złożoną tu jako cenną relikwię głowę św. Barbary.¹⁰

Po trzykroć, między r. 1242 a 1248, 1260- 1274 i 1277- 1283, spróbowali Prusacy pozbyć się Krzyżaków, ale za pierwszym i drugim razem stawały tylko te szczepy do broni, które bezpośrednio były zagrożone.

W pierwszej wojnie walczyli Pomezzańcy, chwilami posiłkowani przez Świętopełka pomorskiego i w porozumieniu z nim; on walczył o Żuławy i Lanzanię. W drugiej wojnie potykano się w Sambii pod Królewcem, w Natangii, Warmii i bliżej chełmińskiej ziemi w Pogezanii koło Prabut, Susza i Iławy i u Bartów, w okolicy Heilsberga i Barsztyna (Bartenstein). Nawet bliska

⁸ Stanisław Kujot; op. cit., str. 23

⁹ Stanisław Kujot; op. cit., str. 25

¹⁰ M. Biskup i G. Labuda; op. cit.; str. 143

Pomezania nie stanęła do walki. Inaczej było w trzeciej, w której w całych Prusach, od Wisły aż pod Litwę, bój rozgorzał. Wszystkie trzy wojny oparły się też o ziemię chełmińską, a w dodatku nawiedzały ją w końcu XIII wieku jeszcze najazdy Litwinów.¹¹

Nawałnica pierwszej wojny spadła na ziemię chełmińską trzy razy, w końcu r. 1242, i po dwakroć w r. 1243, w samym początku roku i przed nieszczęśliwą dla Krzyżaków bitwą pod Rządzem, między Chełmnem i Grudziądzem. Pomezaniańcy nacierali tak silnie, że tylko Radzyn, Chełmno i Toruń się oparły, wszystkie inne warownie zostały zdobyte. Do tych należały Bierzgłowo i Unisław¹², założone pewnie już r. 1232. Młodsze są może grody w Lipinach w parafii lisewskiej, i w Popowie¹³, które później biskupiem przezwano; pierwsza wiadomość o niem jest z r. 1279, o Lipinach z r. 1274 lub 1276.

Więcej szczegółów zachowało się z drugiej wojny Sudowici czyli Jadźwingowie kilkakroć oblegali Chełmę w której pierwszy biskup Heidenreich (r. 1246—1263) struchlałym mieszczańom i schronionej ludności z okolicy otuchy dodawał. Raz wymógł na nich, żeby zrobili wycieczkę. Jakoż udało się jakiegoś niezwykle rosłego poganina zranić i unieść. Było to szczęście obleganych, bo strapiony wódz nieprzyjaciół odstąpił od miasta, gdy mu jeńca wrócono.¹⁴

[...] W roku 1262 wybrał się Trojnat, syn Mindowy, z Litwy na Mazowsze. Jeden oddział wojska wpadł do ziemi chełmińskiej aż pod Bierzgłowo, zdobył zamek i uprowadził dobytek. Ludzie schronili się do niedostępnej wieży i ocaleli.

Jeszcze gorzej było r. 1263, bo z dwu stron wtargnęły znaczne i dobrze prowadzone wojska pruskie. Pierwszem dowodził Henryk Monte, wódz Natangów, aż z za Królewca. Udało mu się spalić wszystkie osady oprócz miast i grodów obronnych i uprowadzić liczny naród z dobytkiem. Namiestnik pruski Helmeryk ścigał ich aż pod Lubawę. Tu stoczyli zaciętą bitwę; namiestnik, 40 rycerzy zakonnych i całe wojsko zostało wycięte.

Teraz Prusacy wrócili ku Wiśle i zburzyli jeszcze Kwidzyn i Radzyn, tylko grody oba zostały w ręku chrześcijan. Pewnie równocześnie Skomand, wódz Jadźwingów, spustoszył południową część ziemi chełmińskiej, między Chełmnem i Toruniem. Pod wieczór któregoś dnia zeszyły się dwa zastępy jego pod Bierzgłowem i zatoczyły obóz. W nocy załoga grodowa zrobiła wycieczkę, ale poganie czuwali i odparli napastników, a nawet zabili dwu rycerzy i jednego, który się do zakonu sposobił.

Może w roku 1273 wybrał się w te same okolice Dywan, naczelnik Bartów; ale przy obleganiu Bierzgłowa pewnie, choć kronikarz tu Kowalewo wymienia, położył go komandor bierzgłowski Arnold Kroph pociskiem z procy. Odtąd poddali się Bartowie.[...] ¹⁵

Na koniec Skomand powtórnie wtargnął ze znacznym wojskiem Sudowian i Rusinów-Sudowitarum et Ruthenorum- do ziemi chełmińskiej, przez dziewięć dni pałac i łupiąc. Spodziewał się nawet, że tym razem weźmie Chełmę; albowiem szlachcic pewien polski Nimeric, może Niemierzyc, obiecał mu ją poddać. W tym zamiarze, gdy mieszczenie **na widok wroga wchodzili na mury**, i on wszedł z nimi i po dwakroć dał znak na trąbie, gdzie było słabsze miejsce. Lecz przestraszeni mieszczenie porwali go i wybadawszy, że ich chciał stracić, jego z synem i sługą powiesili przed bramą. Skomand widząc, że zamiar się ujawnił, udał się pod castrum Hemsote, zdobył je przemocą i wyciął czterdziestu ludzi, którym zlecona była obrona. I gród innego lennika, który się nazywał Cippel, zdobył wielką mocą, a ludzi położył trupem albo zabrał do niewoli. Oba grody zostały w popiół

¹¹ Stanisław Kujot; op. cit., str. 60

¹² Gdyby w tej wojnie została też zdobyta Chełmża, to z pewnością kronikarz by ją wymienił.

¹³ Współczesna nazwa to Papowo Biskupie leżące na starej drodze wodnej (rzeka Browina) i lądowej.

¹⁴ Stanisław Kujot; op. cit., str. 62

¹⁵ Stanisław Kujot; op. cit., str. 62,63

zamienione. Tyle kronikarz.¹⁶

Castrum Hemsote, to Heimsod, po polsku Przeczumno, którego obie nazwy, polska i niemiecka, pod względem etymologicznym są zagadkowe.- Druga, Cippel, oznacza dzisiejsze Szczuplinki pod Radzynie.

Skomand oczywiście wolał wrócić inną drogą niż tą, którą przybył; wrócił zaś pewnie przez Lubawską. Wspomnieć i nim wypadnie jeszcze przy tak zwanej trzeciej wojnie, której początek kładzie się na rok 1277.¹⁷

Między drugą a trzecią wojną nie było bynajmniej spokoju, tak że można powiedzieć, iż bezpośrednio po drugiej trzecia się zaczęła i znowu dziesięć lat przetrwała. Kronikarz powiada bowiem krótko, że za komandora ziemi chełmińskiej Bertholda von Nordhausen (r.; 1274- 1276) Sudowici bezkarnie i bez przeszkody wkraczali i grabili, że dopiero następca jego Herman von Schönenberg tak się do nich dobrał, że chyba tylko w większych oddziałach pokazywać się mogli.

Ale w tym samym roku 1277, kiedy Herman urząd swój objął, porwali się dalej mieszkający Prusacy trzeci raz na Krzyżaków. Bliżej Wisły połączyli się z nimi najbitniejsi, Pogórzanie. Czy Skomand się z nimi zmówił, nie wiadomo, ale w październiku wtargnął w sile 4000 ludzi do ziemi chełmińskiej.¹⁸

Na samym wstępie stanęli pod grodem jednego z szlachty, w Płowężu nad Osą. Wykupili się oblegani w ten sposób, że dali Skomandowi dwóch przewodników na dalszą drogę ku Wiśle. Z nimi to poszedł Skomand na Radzyn i Lipiny pod Lisewem, a dalej na Wielsądz na południowy zachód Radzyna. Podgrodzie wielsądzkie spalił. Tedy natarł na Turznicę, o półtrzeciej mili stąd na północ. I ten gród był własnością lennika. Poganie rozłożyli się na noc, aby na drugi dzień dalszą walkę podjąć; ale gdy się przekonali, że nocą jeszcze obrońców przybyło, udali się pod sąsiednie Plemięta, na połowie drogi do Radzyna położone. Tu dziedzic nie zdołał się obronić; poganie podłożyli ogień i spalili gród, aż 100 chrześcian zabili, kobiety i dzieci zabrali. Stąd poszli pod Grudziądz, Kwidzyn, Sątory i Kiszpork, spustoszyli te grody wszystkie, a co spotkali, to albo w niewolę albo dymem poszło. Wrócili, powiada kronikarz, z niezliczonym łupem chrześciańskiego ludu i dobytku. Ile było złego i jaka klęska ludu bozego, a jakiego nieuszanowania sakramentów św. i duchownych osób wojsko to się dopuściło, o tem nie mógł by nikt bez płaczu pomyśleć¹⁹. Sam Skomand nawrócił się później i umarł chrześcianinem²⁰.

Od r. 1283 Prusy uchodzą całe za podbite i ujarzmione. To też koniec już było klęskom; bo te, które od Litwy jeszcze szły, były mniej znaczne i krótsze. I tak zapuścili się Litwini pod Golub, złupili pięć wsi w sąsiedztwie i zabili wielu mieszkańców, a innych zabrali w niewolę. Jak nieliczne to zresztą czasem były gromady, widać stąd, że w dzień św. Michała r. 1298, podczas kościelnego obchodu, 140 Litwinów niespodzianie do miasta Brodnicy wpadło, księdza i mężczyzn wszystkich zabili, niewiasty i dzieci zabrali, a świętości wszystkie zbezczesćili. Ale tą razą prowincjonalny komandor Konrad Sack udał się za nimi w pogoń, do gnał ich w puszczy i wyciął wszystkich do jednego, brańców zaś uwolnił.

R. 1300 Litwini pustoszyli ziemię dobrzyńską. Stu wybranych przekroczyło Drwęcę i złupili dwie wsi; ale Krzyżacy dopadli ich, zabili 70 i uwolnili jeńców.²¹

¹⁶ Zapewne Piotr z Duisburga- zakonnik i pierwszy kronikarz krzyżacki (zmarł po roku 1326) opisujący te ww. zdarzenia sto lat po tym kiedy miały one miejsce (tyle w tym pewnych wiadomości, że Chełmża już w 1273 roku posiadała mury obronne)

¹⁷ Stanisław Kujot; Dzieje Prus Królewskich, cz. I, str. 934

¹⁸ Stanisław Kujot; op. cit., str. 64

¹⁹ Scriptorum Rerum Prussicarum, 137.

²⁰ Scriptorum Rerum Prussicarum, 143, 147

²¹ Stanisław Kujot; op. cit., str. 65

Kościół w ziemi chełmińskiej, diecezja chełmińska

[...] Atoli przypuścić trzeba, i ślady tego wykażą się poniżej, że stolica płocka inne jeszcze majątki w obrębie ziemi chełmińskiej posiadała. Może to do niej należał z opatrzenia Bolesława Śmiałego ów dziewiąty grosz z targów i z karczem w Chełmnie²² — in Culmine nonum forum cum tabernario —, o którym już wspomnieliśmy²³. I Honorusz III papież wspomina r. 1223, że biskup płocki z kapitułą nie tylko dziesięcin i praw biskupich, ale też posiadłości- decimas et omnia iura spiritualia cum possessionibus- Chrystyanowi ustąpili²⁴. [...]²⁵

[...]...Już 7 października r. 1233 wiedział papież Grzegorz IX o zdradzieckim pojmaniu Chrystyana przez Prusaków, a jeszcze 29 czerwca r. 1232 bawił biskup pruski w Wielkopolsce²⁶. W międzyczasie, prawdopodobnie na wiosnę r. 1233, zabrali go poganie w niewolę. Z Krzyżakami i z ludnością miejscową w ziemi chełmińskiej mógł się Chrystyan r. 1232 o zmianę dziesięcin układać. Właśnie wtenczas było to sprawą piekącą, bo pierwsi osadnicy niemieccy osiedlali się w Toruniu i w Chełmnie, kiedy w grudniu r. 1233 już oba miasta były założone i przywilej odebrały.[...]²⁷

W latach 1230- 1243 Chrystian był, mimo zapowiedzianej w roku 1236 próby usunięcia jego jurysdykcji na całym terytorium Prus, niepodzielnym biskupem ziemi chełmińskiej i Prus. Dopiero w roku 1243 legat papieski Wilhelm, korzystając z upoważnienia papieskiego (z roku 1236 i 1243), najpierw wyodrębnił ziemię chełmińską jako osobną diecezję, a następnie oznaczył granice trzech diecezji pruskich, które pokrywały się mniej więcej z istniejącymi później diecezjami: pomeząską, warmińską i sambijską. Chrystian został postawiony przed koniecznością wyboru jakiejś diecezji, do końca życia jednak bronił się przed jej objęciem. Po jego śmierci w roku 1245 papież Innocenty IV utworzył dla Prus i Inflant arcybiskupstwo, powierzając tę godność Albertowi Suerbeerowi.

W tym samym czasie zostały podjęte dalsze nominacje. Już w marcu 1246 r. zawiadywał diecezją chełmińską biskup Heidenryk (z zakonu dominikańskiego); w roku 1251 przeniósł on siedzibę biskupa do Chełmży i zorganizował tutaj kapitułę.²⁸

[...]...Może już Chrystyan założył w swojej Łozie jakąś siedzibę duchowieństwa misyjnego, Heidenreich osiadł w niej od samego początku i wyniósł ją na stolicę dyecezyi, albowiem r. 1248 mówi o miarach zboża, które kościołowi chełmżyńskiemu dawane bywają — que ecclesie Culmseensi solvuntur²⁹. Niezawodnie on nadał też jako Niemiec swej siedzibie nazwę Culmsee, przypominającą nazwę dyecezyi od głównego miasta Chełmna wziętą... [...]³⁰

[...]...O Cysterkach chełmińskich jest pierwsza wiadomość z r. 1267, gdy cztery posiadała w mieście na klasztor nabyły. Stało się to może z obawy przed najezdami Prusaków podczas drugiej wojny; ale być i to może, co czasami twierdzono, że panny te pierwotnie w Czystem pod Chełmnem mieszkały. Wieś ta była im bowiem już rok przed osiedleniem się ich w Chełmnie, r. 1266, z daru dziedziców Bertolda — Bartoldus de Cist — i żony jego Chrystyny zapisana... [...]³¹

[...] Atoli kościół parafialny w Chełmnie nigdy nie był na katedrę biskupią przeznaczony,

²² Ostatnie badania naukowe dowodzą, że ów podatek dotyczył targu i karczmy w Kałdusie.

²³ Część I, 2. — Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski 3.

²⁴ Pommerellisches Urkundenbuch, 33.

²⁵ Stanisław Kujot; op. cit., str. 53

²⁶ Pommerellisches Urkundenbuch, 69, 74.

²⁷ Stanisław Kujot; op. cit., str. 38

²⁸ M. Biskup i G. Labuda; op. cit.; str. 169

²⁹ Urkundenbuch des Bisthums Culm, wyd. Dr. C. P. Woelky, 7.

³⁰ Stanisław Kujot; op. cit., str. 53

³¹ Stanisław Kujot; op. cit., str. 58

albowiem nie prędzej go zaczęto budować, jak około r. 1300; roku 1311 budowano go jeszcze, jak dowodzi zapis uczyniony na ten cel przez Adelheidę Ullmann³², a nie prędzej jak r. 1333 był ukończony albo bliski ukończenia, bo biskup sambijski rozporządził tegoż roku, żeby dzwony w katedrze jego królewieckiej na wzór — secundum formam et dis-positionem — chełmińskich — Culmensis ecclesie — były sporządzone³³.

Budowla kościoła chełmińskiego zaczęła się tedy spełniać 50 lat później od katedry biskupiej w Chełmży. Zaczęto go od presbyterium, które jest z tego samego czasu, co wschodni szczyt kościoła Ducha św. zbudowanego przy murze miejskim³⁴.

Kiedy tak rzekome przeznaczenie fary chełmińskiej na katedrę wobec dat chronologicznych się rozwiewa, to już tylko zapiszemy, że i rozmiary jej, bardzo znaczne, w długości 56,74 m., w szerokości 26,89 m. wynoszące, nie są największe w diecezji chełmińskiej, kiedy kościół św. Jana w Toruniu ma 65,20 m. długości, a 32,20 m. szerokości³⁵...[...]³⁶

Budowa państwa krzyżackiego- ziemia chełmińska

[...] Uwzględniając zaś, że osadnicy nie byliby zakładali swych zagród, nimby mieli pewności względem daniny biskupiej,- sądzimy, że ugodę z biskupem odnieść trzeba do tegoż roku 1231, na który przypadają przytoczone powyżej ugody jego z Krzyżakami.

Owe 600 włók, wspomniane w ugodzie o dziesięcinę, były biskupowi pruskiemu wymierzone- fuerunt mensurati- przez brata Henryka Storluz tam, gdzie majątki biskupie później leżały, w Łozie z jeziorem, to jest w Chełmży, w Wąbrzeźnie, Bobrowie i nad Drwęcą w późniejszej parafii Mszano. Zatem już Chrystyan był właścicielem majątków tych, a kilka lat później o to właśnie zalił się przed papieżem, jako w ziemi chełmińskiej zasekwestrowali mu pewne dobra- prediis quibusdam retentis-.

Majątki biskupa rozkładały się na trzy wielkie części; Chełmża leży w powiecie toruńskim, Wąbrzeźno na wschodniej kończyźnie dawnego chełmińskiego, Bobrowo i Mszano, przedzielone od siebie innymi majątkami, w powiecie brodnickim, zatem w najdalszej wschodniej części ziemi chełmińskiej. Nie potrzebujemy jawniejszego dowodu na to, że w tym czasie panował tu pokój zupełny. [...]³⁷

[...] O losie ziemi chełmińskiej tyle się tylko dowiadujemy, że Krzyżakom pomyślnie się w niej wiodło;

- a pamiętać trzeba, że równocześnie w r. 1231 powstało pierwsze miasto ich fundacji, Toruń, roku 1232 drugie Chełmno. Na wieść o wielkiej klęsce chrześcian oczywiście żaden osadnik nie byłby z żoną, dziećmi i mieniem przybył. Wszystko to dowodzi, że nie był to czas powszechnej trwogi z Prus idącej, gdyż tej ani osadnicy ani rycerze Zakonu nie byliby przetrwali.[...]³⁸

[...] Szkoda, że pierwszy przywilej chełmiński zachował się tylko w odpisie; w odnowieniu z r. 1251 wyraźnie powiedziano, że pierwszy egzemplarz zginął w pożarze Chełmna- per incendium civitatis Culmensis amisso-. Ten sam los spotkał podczas pierwszej wojny pruskiej, szczególnie w roku 1242 i 1243, wszystkie bez wyjątku dokumenty osadcze w ziemi chełmińskiej. Z następnych lat przed ukończeniem wojen pruskich (r. 1282) przechowały się tylko trzy oryginały, dwa odnowionego dokumentu chełmińskiego z r. 1251 w Chełmnie i w Toruniu, i dokument erekcyjny katedry i kapituły chełmżyńskiej z tegoż roku. Widać, że i po roku 1251 wszystkie inne miasta i wsi

³² Pommerellisches Urkundenbuch, 113

³³ I. Heise Kulmerland und Loebau, 1887- 95, 49.

³⁴ tamże

³⁵ tamże 40 i 242.

³⁶ Stanisław Kujot; op. cit., str. 82

³⁷ Stanisław Kujot; Dzieje Prus Królewskich, cz. I, str. 577

³⁸ Stanisław Kujot; Dzieje Prus Królewskich, cz. I, str. 584

doznały srogości wojny i spalone lub spustoszone zostały. Przed marszałkiem Dytrykiem, który wspólnie z Hermanem Balke przybył do ziemi chełmińskiej, i przed dwoma komandorami z Starogrodu i Kwidzyna dokument jako świadków wymienia trzech braci zakonnych bez wszelkiego tytułu. Są to Henryk de Seyne, Poppo de Osternach i Albertus de Langenberg.[...] ³⁹

³⁹ Stanisław Kujot; *Dzieje Prus Królewskich*, cz. I, str. 609